



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



październik 2020 r.

25.10.2020 r.

Rok XIII nr 132

Nieważne, czy rok minął,
dzień, miesiąc, czy też lata.
Gdy odszedł ktoś.... na zawsze,
to tracisz część światła.

I część samego siebie,
bo żyjesz już inaczej.
Choć wstajesz co dzień rano,
choć śmiejesz się i płaczesz.

Świat wygląda tak samo,
choć tyle się zmieniło....
Nic już się nie powtórzy,
nie będzie już, jak było....

Cóż zostało nam dzisiaj?
Wspomnienia....ten czas, te chwile....
To dużo....czy może niewiele....
Aż tyle, czy tylko tyle.....



ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

17. Zgorszenie

Natura grzechu: Łacińskie słowo *scandalum* nie odpowiada znaczeniowo polskiemu wyrażeniu „skandal”; mówimy tu raczej o „zgorszeniu”. Skandalem nazywamy rażące wykroczenie przeciw normom obyczajowym, kompromitujące sprawcę w opinii publicznej, przy czym kompromitacją jest publiczne okazywanie – lub wykazanie – swoich braków osobowościowych albo fachowych. Zgorszenie jest czymś przeciwnym „przykładności”, czyli sposobowi życia wyróżniającemu się pozytywnie, i stąd możemy służyć jako przykład do naśladowania. W tym kontekście zgorszenie jest świadomym wywoływaniem zła duchowego u innej osoby w

akcji bezpośredniej albo pośredniej. Pośrednie zgorszenie następuje wówczas, gdy zezwala się tylko na złą czynność na sposób permissywny, np. nie powstrzymując kogoś od czynienia zła, pochwalając jego złe zachowanie, przyskakując na nie oczy, gdy ma się obowiązek czujności w jakiejś grupie itp. Może to być również zaniechanie ostrożności w postępowaniu własnym, jak np. zostawienie na widoku publicznym książek, które nie powinny być dostępne wszystkim, życie na wysokim poziomie w środowisku biedniejszych ludzi, mimo że się nikogo tym nie krzywdzi i wszystko posiada legalnie itd. W zgorszeniu bezpośrednim występuje przewidywanie i pra-

dokończenie na str. 2

17. Zgorszenie

gnienie, aby bliżni „skorzystał” ze złego przykładu czy innej formy zachowania się, i zrobił przez to wyłom w dotychczasowej moralności. We wszystkich tych wypadkach mamy do czynienia ze zgorszeniem czynnym (bo ktoś kogoś zgorszył), a nie z jego formą bierną (ktoś się sam zgorszył czyimś postępowaniem), chyba że chodzi o kierownictwo duchowe.

Pogłębienie teologiczne: „Zgorszeń rozmaite są rodzaje, a pierwszymi z nich są te, które zrodził podstęp diabelski. Drugimi są te, jakie rodzi przebiegłość ludzka. ... Trzeci rodzaj zgorszenia jest (ten), który rodzi się nam z naszych zmysłów, gdy uwodzą nas oczy, oszukuje słuch, więzi zapach, i wypacza smak. - Wypada zatem się strzec ... abyśmy nie powodowali zgorszenia innych, ani sami go nie doznali z powodu jakiegoś gorszyiciela. Zgorszeniem jest to, co obraża zmysły, co wzburza umysł, co zakłóca czystość inteligencji. Zgorszenie kusi świętych, utrudza ostrożnych, obala nieostrożnych, wszystko zaburza, wszystkich wprowadza w zamieszanie” /św. Piotr Chryzolog/. „Stąd należy wziąć pod uwagę, że – o ile to zdołamy uczynić – powinniśmy unikać zgorszenia innych. Jeśli zaś zgorszenie biorą ludzie z prawdy, użyteczniejsze jest pozwolić na rodzenie się zgorszenia, aniżeliby prawda miała zostać poszkodowana” /św. Grzegorz Wielki/. Wchodzi tu mianowicie w grę znane rozróżnienie między wypaczonymi formami zgorszenia: dziecinnego i faryzejskiego.

Kierownictwo duchowe: O ile zgorszenie bezpośrednie zachodzi przeciw miłości Boga i bliźniego, i to w sprawie ważnej, stanowi normalnie materię grzechu śmiertelnego. Rodzajowo popełnia się też wykroczenie przeciw tej cnotce, którą człowiek zgorszony narusza przyszłym

swym postępowaniem. Złagodzenie winy następuje z powodu czynników osobowych, a więc niedostatecznej uwagi i braku zdecydowanej złej woli. Może tu zachodzić przypadek złagodzony również o tyle, że penitent doradzał komuś pewne zło, ażeby go odwieść od gorszego wykroczenia; nie zawsze takie stanowisko da się usprawiedliwić, bo w zasadzie nie trzeba czynić zła, ażeby stąd wynikło dobro. Przy zgorszeniu pośrednim stosuje się zasadę podwójnego skutku, znana z teologii moralnej. Jest ono mimo wszystko niedozwolone, i może pociągnąć wykroczenie poważne, ilekroć równocześnie zachodzą trzy warunki: istnieje poważne nie-



bezpieczeństwo popełnienia grzechu śmiertelnego przez drugą osobę, brakuje wszelkiej względnie proporcjonalnej do ryzyka zgorszenia racji usprawiedliwiającej jakiegoś postępowania, wystarczająco przewiduje się zły

skutek płynący w normalnych warunkach z własnego czynu, nawet mającego charakter moralnie obojętny. Przykładem jest tu sprawa jedzenia mięsa ofiarowanego bożkom pogańskim, którą napiętnował jako gorszącą u Koryntian sam Apostoł Narodów, podkreślając obowiązek szanowania u drugich ich słabości sumienia (por. 1 Kor 8, 1-13).

Uwagi duszpasterskie: Istnieje obowiązek powściągnięcia dawnych zgorszeń i naprawienia szkód przez nie wyrządzonych, płynący z przykazania miłości Boga i bliźnich. Sposób naprawienia tego zła będzie zależał od jego rodzaju. Złą radę czy informację trzeba odwołać u tych, którym się jej udzieliło. Publiczne zgorszenie winno być naprawione w takim zakresie, w jakim było wyrządzone, a więc na podobnym forum i z udziałem podobnych świadków. Zły przykład dawany poprzecznie wystarczy odwołać przez dawanie na przyszłość dobrego przykładu.

Op. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemyśleć

Dwa lustra

Pewnego dnia Szatan wymyślił wspaniały sposób, aby doskonale się zabawić. Zbudował diabelskie lustro, które posiadało magiczną właściwość: wszystko, co było piękne i dobre, odbijało się w nim jako brzydkie, wręcz koszmarnie; podczas, gdy to, co złe i odrażające wydawało się wielkie i wspaniałe.

Szatan wędrował sobie wszędzie ze swym straszliwym lustrem. A wszyscy ci, którzy się w nim przeglądali, zaczynali drzeć ze strachu: zamiast siebie widzieli istoty koszmarnie i przerażające.

Złośliwiec świetnie się przy tym bawił: im bardziej coś było odrażające, tym bardziej mu się podobało. Pewnego dnia to, co ujrzał w lustrze tak mu przypa-
dło do gustu i rozbawiło, że ogarnął go niepoahamowany śmiech: lustro nagle wypadło mu z rąk i rozbiło się na miliony kawałków.

Wkrótce potem potężny i złośliwy huragan rozwiął po całym świecie potłuczone cząstki zwierciadła. Niektóre z nich były mniejsze od ziarenek piasku i dostały się do oczu wielu, wielu ludzi, którzy wtedy zaczęli widzieć wszystko na opak: dostrzegali jedynie i przede wszystkim to, co było złe.

Inne odłamki zostały przerobione na szkła okularów. Ludzie noszący takie okulary nie potrafili zauważać już tego, co było dobre i sprawiedliwe, zatracili możliwość właściwej oceny czynów i wydarzeń.

Czy nie natknęliście się przypadkiem na takich osobników?

Któryś z kawałków lustra był taki duży, że użyto go jako szybę okienną. Biedacy spoglądający przez to okno dostrzegali jedynie antypatycznych

sąsiadów, którzy cały swój czas poświęcali na to, by dokuczyć wszystkim. Kiedy dobry Bóg zauważył, co się wydarzyło na świecie, bardzo się zasmucił. Postanowił pomóc ludziom, którzy padli ofiarą żartu Szatana.

Powiedział: Poślę na świat mojego Syna. On jest moim obrazem, moim zwierciadłem. Odbija moją dobroć, sprawiedliwość i miłość. Uosabia człowieka takiego, jakim go wymyśliłem i upragnąłem.

Jezus przybył jako zwierciadło dla ludzi.

Kto się w nim przeglądał, odkrywał dobro i piękno, uczył się odróżniać je od egoizmu i kłamstwa, niesprawiedliwości i pogardy. Chorzy odnajdowali

odwagę do życia, cierpiący czerpali siły, by pokonać ból, zrozpaczeni odzyskiwali nadzieję.

Jezus pocieszał strapionych i pomagał ludziom pokonać strach przed śmiercią.

Wielu ludzi kochało lustro Boga i podążało za Jezusem. Czuli, że On rozpałił ich serca.

Jednak niektórzy, widząc to, pękali ze złości: postanowili zniszczyć Boże zwierciadło. Jezus został zabity. Lecz krótko po tym zerwał się nowy, potężny huragan: Duch Święty. Uniósł miliony kawałków lustra Boga i rozsiał je po całym świecie.

Jeśli do czyjegoś oka dostanie się nawet najmniejszy okruszek tego zwierciadła, człowiek ów zaczyna widzieć świat i ludzi, jak widział ich Jezus. Dostrzega przede wszystkim rzeczy dobre i piękne, sprawiedliwość, szlachetność, radość i nadzieję; natomiast zło i niesprawiedliwość wydają mu się łatwe do pokonania.

„Próbowałem już”, odpowiedział człowiek, „ale boję się, żebym się nie uduśli”.

Tak wielu z nas chciałoby dokonać rzeczy wielkich, ważnych i decydujących. Nie mają jednak odwagi na to, aby również ponosić związane z nimi konsekwencje.

Każda decyzja, ale przede wszystkim ta wielka, ważna i ostateczna niesie ze sobą określone skutki. Mądrość życiowa zawiera się właśnie w tym, aby zdawać sobie sprawę z konsekwencji, rezultatów wynikających z czynów, których dokonujemy.

**opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)**



Śluzna sprawa

Pewien człowiek przechodząc przez wieś spostrzegł postać stojącą pod drzewem, trzymającą w ręku sznur. Jeden koniec miał przywiązany do bioder, a drugi starał się zarzucić na grubą gałąź będącą w górze.

„Co pan zamierza zrobić?”, zapytał zaciekawiony turysta.

„Chcę się powiesić”, odpowiedział.

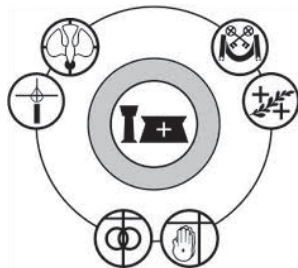
„Jak to, w ten sposób?” Zapytał przecho-
dzień, „Przecież musi pan sznur uwiązać sobie u szyi”.

SAKRAMENTY i SAKRAMENTALIA

POWTÓRKA Z KATECHEZY

Jezus powiedział: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28,19). I od prawie dwóch tysięcy lat katechumeni przyjmują chrzest w Imię Trójcy Przenajświętszej. Po co? Z odpowiedzią na to pytanie przychodzi święty Paweł w Liście do Rzymian: „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusie Jezusie, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierci zostaliśmy wraz z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie” (Rz 6, 3-5). Czyż potrzeba nam więcej zapewnienia, że przyjmując chrzest w naszej duszy zostaje wyciśnięte niezatarte duchowe znamię? Dzięki temu sakramentowi złączeni z Chrystusem nie jesteśmy sierotami bo mamy Boga jako Ojca i Maryję – Matkę. A dzięki Nim łatwiej jest kroczyć drogą życia doczesnego trwając w łasce uświęcającej, przejść bramę śmierci i zanurzyć się w nieśmiertelności życia wiecznego.

„Chrzest jest narodzeniem do nowego życia w Chrystusie, wejściem do Kościoła i początkiem komunii z Bogiem” (KKK 1277).



To od tego momentu – jak mawiał św. papież Jan Paweł II – całując Wadowicką chrzcielnicę: „wszystko się zaczęło”. Ten sakrament jest otwarciem na nowe życie, życie bez grzechu, gdyż gładzi zarówno grzech pierworodny jak i każdy grzech przed udzieleniem sakramentu – popełniony. To dzięki sakramentowi Chrztu możemy przyjmować pozostałe sakramen-

ty, które mają nas umacniać w Bożej łasce a w ostateczności pomóc przekroczyć bramy nieba. Przez Chrzest stajemy się jedną wielką rodziną, którą nazywamy Kościołem mogąc odtąd Boga nazywać naszym Ojcem.

Niech zatem spełnią się powtarzane podczas każdej niedzielnej Mszy świętej słowa Credo, wypływające z radości Wielkiej Nocy, podczas której to Chrystus Zmartwychwstał. A my jako Jego Kościół, zanurzając się pełni ufności w Jego oczyszczającej Krwi, zgodnie z Jego obietnicą przyjąwszy chrzest na odpuszczenie grzechów, oczekując wskrzeszenia umarłych, zmartwychwstaniemy do życia wiecznego w przyszłym świecie.

Ks. Sławomir

Symbolika liturgiczna

Świątych obcowanie

Pragnieniem każdego człowieka jest bycie w pełni szczęśliwym. Takie dążenia przyświecają także współczesnemu człowiekowi, który pragnie szczęścia w rodzinie, w małżeństwie czy w społeczeństwie. Warunkiem szczęśliwego życia jest życie w łasce Bożej, czyli w świętości. Choć człowiek w swym życiu napotyka na wiele zagrożeń i boryka się z wieloma przeciwnościami, jeśli zaufa Bogu może to wszystko przezwyciężyć.

Wspólnota świętych oznacza ponadnaturalne zjednoczenie Kościoła na ziemi, w czyśćcu i w niebie. Charakter Kościoła uobecnia Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa, gdzie Głową tego Kościoła jest sam Chrystus. Natomiast miłość zespala wzajemną jedność.

Miłość ta wyraża się w świadczaniu pomocy ze strony zbawionych w niebie i zobowiązuje do wstawiennictwa za żywych „wspólnoty świętych”. Obejmuje ona zatem Kościół w wymiarze ziemskim i niebieskim. Ta wspólnota zobowiązuje do wzajemnej miłości żywych w stosunku do zmarłych. Święty Paweł nazywa wierzących świętymi, jako że należą do świętego Boga oraz zostali uświęceni przez Chrystusa. Święci są więc orędownikami wierzących, gdy polecamy Bogu w modlitwie nasze troski i potrzeby. Wzywając ich pomocy, uważamy ich za naszych pośredników u Boga i w takim sensie nazywamy ich patronami.

Tradycja Kościoła przypomina o naszej pomocy w wybawieniu zmarłych przebywających w czyśćcu. Stąd wypływa praktyka modlitwy za zmarłych, a szczególnie zadośćuczynienia za ich ziemskie winy (por. 2 Mch 12,45-ofia-

ra przebłagalna za zabitych). Najnowsze przemyślenia teologiczne podkreślają stan czyśćca jako wyjątkowo nasycony „ładunkiem chrześcijańskiej nadziei i miłości”. Jest to zatem stan chrześcijańskiej solidarności między żywymi a umarłymi. Świętych obcowanie odzwierciedla nie tylko pochodzenie, ale i naturę Kościoła, jego posłannictwo. Chrystus jest Głową Kościoła zarówno zadośćcierpiącego w czyśćcu, tryumfującego w niebie jak i walczącego na ziemi. Jest to ten sam Kościół Jezusa Chrystusa, który funkcjonuje w trzech wymiarach. Dla przykładu, gdy modlimy się za zmarłych na ziemi, to ta więź odbywa się w Chrystusie i przez Chrystusa.

Sam Kościół jest sakramentem zbawienia,



tj. narzędziem zjednoczenia człowieka z Bogiem i między ludźmi. Wspólnota Kościoła nie istnieje sama dla siebie, lecz służy budowaniu Królestwa Bożego, jego inicjowaniu, rozszerzaniu, pogłębianiu. Wierzący zwracają

się z prośbą do Boga, by zmarłych przyjął do swej chwały. Modlą się również za siebie, aby wytrwać w wierności Bogu w pielgrzymce do wieczności. „Gdy cierpi jeden członek Kościoła, współcierpią wszystkie inne członki” (1Kor 12, 26n). Najmniejszy zatem czyn miłości „przynosi korzyść wszystkim”, żyjącym na ziemi czy zmarłym.

Do Kościoła niebiańskiego należą wszyscy święci w niebie wraz z Matką Bożą, Maryją, i aniołami. Wstawiennictwo świętych utwierdza „Kościół świętości” przez zasługi, które zdobyli oni na ziemi. Sobór Watykański II przypo-

dokończenie na str. 7 ►

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Milujący Boga

„Zbawiciel nasz zostawił Swojemu Kościołowi Sakrament Pokuty, Spowiedź Świętą, byśmy w tym Sakramencie zmywali wszystkie nasze nieprawości, ilekroć i kiedykolwiek bądź zabrudzimy się nimi”. Powinniśmy zatem spowiadać się często i z pokorą, choćby sumienie nie wyrzucało nam żadnego grzechu śmiertelnego. Dusza, która dobrowolnie zetknęła się z grzechem, choćby powszednim, która nań zezwala, powinna się nim brzydzić i jak najprędzej zmyć swoją winę przez wzgląd na cześć należną Bogu, który na nią patrzy. „Nie dopuszczajmy by nasze serce długo pleśniało pod grzechem, skoro mamy na to gotowe lekarstwo”. Przez Spowiedź otrzymujemy nie tylko odpuszczenie wyznanych grzechów powszednich, ale ponadto wielką siłę do unikania ich na przyszłość, światło do rozeznawania ich i obfitą łaskę na wynagrodzenie wszelkiej szkody jakie nam te grzechy wyrządziły. Warunkiem jest tu głęboki żal za grzechy i mocne postanowienie, żeby się z nich niezwłocznie poprawić. Spowiadanie się z jakiegokolwiek grzechu, bez chęci pozbycia się go jest bowiem nadużyciem. „Ci co się z grzechów powszednich spowiadają tylko ze zwyczaju i dla otrząśnięcia się z nich, a nie myślą wcale, żeby się z nich poprawić, będą dźwigać ich ciężar przez całe życie i utracą przez to mnóstwo łask Bożych i o-

rzyści duchowych”. Wyznając swoje grzechy starajmy się podać spowiednikowi przyczyny i czas trwania naszego złego postępowania, w ten sposób dochodzimy do źródła naszych przewinień, co pozwoli nam uniknąć podobnych okoliczności następnym razem. Ci, którzy pragną dobrze oczyścić swoją duszę dla postępu w pobożności, „powinni jak najstaranniej dać lekarzowi duszy poznać zło, choćby najdrobniejsze, z którego chcą być wyleczeni”. Nie warto opuszczać niczego, co mogłoby posłużyć spowiednikowi do dokładnego zrozumienia i oceny naszej winy. Oskarżając się z wielką prostotą, nie tylko damy poznać nasz grzech, ale i zło skłonności, zwyczaje i nałogi, jednym słowem wszystkie źródła grzechu, a spowiednik poznając w

ten sposób nasze serce, tym skuteczniejsze poda nam lekarstwo. Miejmy czujne sumienia na jakiegokolwiek niedociągnięcia i prośmy Ducha Świętego o dar poznania własnych grzechów, żalowania za nie i unikania ich w codzienności. Starajmy się o stałego spowiednika, aby nie zmieniać go często, tak by mógł poznać nasze sumienie oraz złe skłonności i miał możliwość poprowadzenia nas drogami świętości.

Na podstawie książki Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”

opracowała Marzena Zoch

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu wrześniu w zbiorce po rodzinach zebrano w naszej parafii 12 tys. 228 zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.
Obecnie kończymy ostatni etap elewacji świątyni od strony przedszkola.
Zakupione też zostały kolejne ławki w ilości 16 sztuk za 77 tys. zł.
Dbajmy o nie i nie stawiajmy stóp na klęcznikach!*

dokończenie ze str. 5

Świątych obcowanie

mina, że istnieje „braterska troska” o nas. To jest patronat wszystkich zbawionych nad ich braćmi pielgrzymującymi do wieczności. Kult świętych to wyraz aktywnej więzi nieba z ziemią. Skuteczne staje się zatem wstawiennictwo świętych za nami. Istotą nieba jest wspólnota zbawionych w komunii „życia i miłości”. Jest to jednocześnie stan pełni wszystkiego, pełni życia. Jako pojęcie eschatologiczne oznacza wieczne zbawienie po śmierci lub „bycie z Chrystusem” (Flp i,23), wspólnotę z Nim. Oznaką nieba jako wspólnoty świętych jest wzajemna więź, która wyklucza izolację. W niebie wypełnią się wszystkie oczekiwania Kościoła na ziemi. To jest Kościół w „chwale nieba”, gdzie osiąga swoje wypełnienie, cel swego pielgrzymowania.

Wzajemne udzielanie się dóbr duchowych realizuje się przez modlitwę, sakramenty, szczególnie Eucharystię, odpusty. Modlitwa to problem wymiany darów między ziemią a niebem oraz czyśćcem. Kościół zмага się w walce o świętość, korzystając z zasług wszystkich. Modlitwa człowieka jest wyrażeniem uznania Boga i Jego wszechmocy, wielkości i sprawiedliwości. Wzmacnia nas w walce ze złem i doprowadza do dobrego.

Modlitwa wstawiennicza świętych jest w łączności z prawem miłości bliźniego. Dlatego czujemy się zobowiązani do modlitwy za wszystkich ludzi. Przykładem modlitwy wstawienniczej jest modlitwa powszechna we Mszy św.. Modlitwa wstawiennicza jest wyrazem komunii świętych.

Eucharystia uobecnia przymierze Chrystusa z Kościołem, które zostało przypięczone Jego śmiercią na krzyżu. Ze względu na te zasługi Pana Jezusa, Jego ofiara krzyżowa — Msza św. ma ogromną wartość dla żywych i zmarłych. Pan Jezus swoje zasługi z bezkrwawej Ofiary przenosi na zadośćuczynienie w czyśćcu. Odpusty ofiaruje się ze względu na zasługi Chrystusa, Matki Najświętszej i świętych. Konieczne są warunki do spełnienia. Najważniejszy jest stan łaski uświęcającej i wola trwania w łasce, w bezgrzeszności. To jest istota odpustów, dająca moc zasługującą dla zadośćuczynienia cierpiących w czyśćcu. Obcowanie świętych to wzajemna wymiana darów duchowych między niebem, czyśćcem a ziemią. Święci są nie tylko wzorami człowieczeństwa, ale i życia chrześcijańskiego.

Marek Piwoński

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc listopad



„ Za naszych zmarłych oraz o całkowite ustąpienie pandemii “

Statystyka parafialna wrzesień 2020

Sakramentu chrztu udzielono 3 dzieciom.

W związek małżeński wstąpiły 3 pary.

Do Pana odeszło 5 osób.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miejsczność parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

83-110 Tczew

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sławomir Kulczyk**

Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30